

## PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbieraniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: ... zakrytej od wieków w Bogu ... aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partji, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

### Według Naszego Wyrozumienia Pismo święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Zyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

## STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE  
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare  
of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION  
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

## UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia Polish Bible Students Ass'n.—P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

Miesięcznik STRAŻ: — Published monthly at Chicago, Ill., by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: 20 c. a copy; \$2.00 a year. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

## CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach w czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

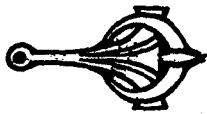
Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

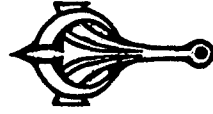
Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION  
P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



# STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA


ROK XLIII

LIPIEC (JULY), 1964

Nr. 7

## "NIE MAM JUŻ DLA SIEBIE NIC"

"Pan dał, Pan też wziął, niech będzie imię Pańskie błogosławione". — Ijob. 1:21.

 **OKOLWIEK** posiadamy powinno być uważane za dar Boży, bez względu czy jest tego mało czy dużo. Boski dar udzielony pierwszym naszym rodzicom był bardzo hojny — było niem doskonałe życie. Adam i Ewa byli stworzeni na obraz i podobieństwo Boże — tylko "mało mniejsi od aniołów". Doskonałość tę stracili przez swoje nieposłuszeństwo. Posłuszeństwo Bogu było warunkiem na jakim Adam mógł stale przebywać w ogrodzie Eden. Jeżeli byłby posłusznym mógłby żyć i korzystać z raj, oraz mógłby ziemię zaludnić doskonałym potomstwem i stopniowo doprowadzić ją do tak kwitnącego stanu jakim był Raj.

Gdy Adam zgrzeszył, Bóg odtrącił go od Swej społeczności i nie uznawał go więcej za Swego syna. Odtąd aż do Chrystusa, żaden człowiek nie był nazwany synem Bożym. Również po Chrystusie, żadni nie byli nazwani synami Bożymi, oprócz tych, którzy przyszli do Boga przez Chrystusa i których On przyjął. Adam został wypędzony z ogrodu Eden przez anioła Pańskiego, aby wykonała się na nim zapłata za grzech — śmierć. Pamiętamy Boskie ostrzeżenie w tym względzie: "Dnia którego jeść będziesz z niego umierając umrzesz" (1 Moj. 2:17). Proces umierania rozpoczął się zaraz od upadku, a skończył się po 930-tu latach.

Ponieważ karą za grzech była śmierć, przeto było to objawem Boskiego miłosierdzia, że po upadku pierwszych naszych rodziców pozwolił im w ogóle żyć. Choć z wypędzeniem Adama i Ewy z Raju, przekleństwo dotknęło nasz rodzaj, to jednak z przekleństwem tym połączone było pewne błogosławieństwo. Bóg wypędzając ich z Raju rzekł: "Przeklęta będzie ziemia dla ciebie; ciernie i oset rodzić będzie tobie. W pocie oblicza twego będziesz pozyskiwał chleba, aż się nawrócisz do ziemi, gdy-

żeś z niej wzięty; boś proch i w proch się obrócisz". To było tym przekleństwem; śmierć miała następować stopniowo.

### WSZYSTKIE BŁOGOSŁAWIENSTWA SĄ Z BOSKIEJ ŁASKI

Adam i Ewa mogliby czynić wszystko co tylko było w ich mocy, aby swe życie przedłużyć, niemożliwym jednak było dla nich przeżyć całe tysiące lat, co stanowi dzień Pański. Adam przeżył więcej niż dziewięć dziesiątych Pańskiego dnia, lecz przez cały czas stopniowo zamierał. Jego umysłowe, moralne i fizyczne władze zanikały. Podobnie i cały rodzaj ludzki jest wzdychającym stworzeniem.

Wyrok jaki zapadł na Adama a w nim na całą ludzkość, nie był niesprawiedliwym. Jest to łaską Bożą, że w ogóle żyjemy. Zaiste! te kilka lat doczesnego życia, jest wielkim przywilejem i błogosławieństwem. Przeto co Ijob oświadczył względem siebie jest prawdziwym także i względem każdego z nas, że nagimi przyszliśmy na ten świat. Nic nie mamy takiego coby w istocie było naszą własnością. Nasze przywileje i wszystko co posiadamy mamy do zawdzięczenia Boskiej Opatrzności.

Prawdą było o Ijobie, że swoje owce, bydło i dzieci miał z pozwolenia i łaski Bożej. Potem spadł ogień z nieba i spalił jego owce wraz z dozorującą je czeladzią. Nieprzyjaciele zabili jego wielbłądy, woły i osły, oraz wiele sług. Ponadto huragan zabił jego dzieci. Ijob jednak rzekł: "Pan dał, Pan też wziął, niech będzie imię Pańskie błogosławione!" Ijob nie rościł sobie pretensji do wiecznego żywota, choć miał co do tego nadzieję. On rozumiał, że wszystko co posiadał należało do Boga; nic nie było jego własnością.

Żywot i nieśmiertelność nie były wyjaśnione, aż dopiero gdy przyszedł Jezus (2 Tym. 1:10). Poselstwo o zbawieniu, przedtem tylko

niejasno wzmiankowane, zostało przez Jezusa wyraźnie ogłoszone. Jezus przyszedł po to, aby życie Swoje złożyć na Okup; aby złożyć życie odpowiadające temu jakie było stracone przez Adama. Widzimy piękność tego zarządzenia, że jak przez człowieka przyszła śmierć, przez człowieka też ma przyjść powstanie od umarłych. "Jako przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wiele się ich stało grzesznymi, tak przez posłuszeństwo jednego człowieka wiele się ich stało sprawiedliwymi" (Rzym. 5:19) — zostało uwolnionych od kary śmierci i w słusznym czasie dostąpią zmartwychwstania.

Pierwsi, którzy korzystają z tego zarządzenia w Chrystusie, są członkowie Kościoła. Apostoł mówi, że którzy są Chrystusowi, powstałi z Nim, aby teraz w nowości żywota chodzili. Wierzmy, że Bóg jest zdolny dokonać zmartwychwstania, które obiecał. Nie mówimy, że nie pomrzemy, bo takie twierdzenie byłoby przeciwne faktom i Pismu świętemu. Przyznajemy, że umieramy, lecz wierzymy, iż Ten, który wzbudził Jezusa od umarłych, wzbudzi i nas przez Niego. Jezus dokonał pojednania za grzechy całego świata i na tej podstawie ci, co wierzą mogą już teraz być pojednani z Bogiem. W przyszłości zaś cały świat będzie mógł skorzystać z zasługi Chrystusowej i powrócić do społeczności z Bogiem.

### PRAWO DO ŻYCIA BYŁO STRACONE

Nadzieją wystawioną Kościołowi jest, że będzie królować z Chrystusem tysiąc lat, zwycięże szatana, podniesie ludzkość z grzechu, cierpień i śmierci, oraz, jak Pismo święte mówi, "otrze łzę z każdego oblicza" (Izaj. 25:8). Jest to dziełem Bożym w tym znaczeniu, że On plan ten ułożył i nakreślił. Jest to także dziełem

Chrystusowem, w tym, że On kupił rodzaj ludzki i jest głównym Wykonawcą Boskich zamiarów — jest "początkiem stworzenia Bożego", "początkiem i pierworodnym z umarłych, aby między wszystkimi przodkował". — Obj. 3:14; Kol. 1:18.

Możemy widzieć wyraźniej od Ijoba, że wszelkie nasze błogosławieństwa są z Boga a nie z nas. Widzimy wyraźniej bośmy spłodzeni z Ducha świętego. Wiemy, że własnych praw nie mamy żadnych. Wszystko co możemy uczynić to spuścić się na Boskie miłosierdzie. Nie wszyscy jednak mogli usłyszeć i przyjąć to poselstwo o Boskim miłosierdziu; albowiem "bóg świata tego oślepił zmysły, to jest w niewiernych". — 2 Kor. 4:4.

Tylko ci, których oczy wyrozumienia zostały pomazane, mogą widzieć. Jak to i Jezus powiedział: "Oczy wasze błogosławione, że widzą a uszy wasze, że słyszą" (Mat. 13:16). Święty Piotr oświadczył względem tych co ukrzyżowali Jezusa, że byli ślepych: "Ale teraz bracia wiem, żeście to z nieświadomości uczynili, jako i książęta (wodzowie) wasi". — Dzieje Ap. 3:17.

Przeto z naszego wyższego, czyli bardziej uprzywilejowanego stanowiska, powinniśmy z większym poddaniem aniżeli Ijob, przyjmować doświadczenia jakiegokolwiek Bóg, w Swej mądrości i miłości dopuszcza na nas. Jeżeli jesteśmy Jego dziećmi to wszelkie doświadczenia przyjmować będziemy jako z Boskiej opatrności i zarządzenia.

"Nie mam już dla siebie nic;

Jezu jam własnością Twą.

Wszystko co mam lub mieć będę,

Miej na wieczną chwałę Swą".

W. T. 5417-1914

## POWŚCIĄGLIWOŚĆ W UŻYWANIU WOLNOŚCI

Lekcja z pierwszego Listu do Koryntian 10:23-33.

Złoty Tekst: — "Przeto każdy z nas niech się bliźniemu podoba ku dobremu, dla zbudowania". — Rzym. 15:2.

**N**IE WIEMY do jakiego stopnia niepowściągliwość i inne grzechy panowały w czasach apostołskich. W sposób ogólny Kościół jest upominany i przestrzegany przed wszelkiego rodzaju grzechami niepowściągliwości. Kwestie te może były omawiane przez Żydów i przez Pogan poza obrębem spraw religijnych. Jednak kwestie te nie są omawiane w niniejszej lekcji. Faktycznie, Pismo święte mało mówi o większych niegodzi-

wościach, ponieważ apostołowie pisali przeważnie do chrześcijan a nie do światowych. Zauważmy zaadresowanie każdego z listów: — "Wierzącym", "domownikom wiary", "świętym" i t. p. Tacy, po opuszczeniu świata i odwróceniu się od grzechu i rozpusty wszelkiego rodzaju, nie potrzebowali upomnień i ostrzeżeń przed takimi niegodziwościami. Inne kwestie były ważniejsze dla świętych i te były omawiane przez Apostołów.

Niniejsza lekcja traktuje szczególnie o religijnych trudnościach ówczesnych. Nauką Ewangelii było, że bałwany są niczem i że z tego powodu ofiarowanie mięsa bałwanom, nie mogło mięsa uszkodzić. Ze sprawą tą łączyła się jednak pewna zasada. Bałwochwalstwo było w owym czasie tak ogólne, że było zwyczajem składać na ofiarę pewnemu bóstwu niektóre części bydłęcia a inne ofiarujący mógł zabrać i spożyć w swoim domu, lub mógł dać kapłanom, albo mógł sprzedać na rynku. Publiczność, będąc przychylnie usposobiona do tych zwyczajów, chętnie kupowała takie mięso, więc było ono w ogólnym użyciu. Gdy sprawa jedzenia takiego mięsa poruszona była pomiędzy wierzącymi, niektórzy mieli poważną trudność inni zaś nie mieli żadnej; sumienie tych pierwszych buntowało się przeciwku jedzeniu czegoś, co było ofiarowane bałwanom.

Możemy sympatyzować z tymi, których sumienie zadawało im takie trudności, chociaż rozumiemy dobrze iż bałwan zrobiony z kamienia lub drzewa, nie mógł mięsa uszkodzić. Było to wszakże palącą kwestią w owym czasie. Omówienie tej sprawy przez Apostoła, wyrażało myśl taką: Łatwo można dopatrzeć się, że kto gwałciłby swoje sumienie, ponosiłby szkodę duchową, bez względu czy dana rzecz byłaby dobra czy zła. Można też łatwo zauważyć jak jeden może wywierać wpływ na drugiego. Brat silnego umysłu, rozeznający sprawę, może jeść bez obrażenia swego sumienia, gdy zaś słabszy brat może być jego przykładem pobudzony do jedzenia ze szkoda dla swego sumienia, albo może być bardzo zgorszonym. To miał Apostoł na uwadze, gdy pisał to co tu rozbieramy.

Esencją tej lekcji jest, że chrześcijanin, według Boskiego zarządzenia, może czynić wszystko co jest właściwe i co nie powoduje szkody jemu, jego bratu ani bliźniemu; lecz nie wolno mu czynić źle — nie ma prawa czynić czegokolwiek, co byłoby szkodą dla niego, dla jego brata, albo dla bliźniego. Innymi słowy: nasza wolność, aczkolwiek zdaje się być zupełna, w rzeczywistości jest ograniczona. Wszystkie zakazy zakonne są usunięte, ale esencja zakonu pozostaje, objęta w tym krótkim orzeczeniu: Będziesz miłował Pana Boga twego nadewszystko, a bliźniego jek samego siebie. Chrześcijanin ma wolność czynić wszystko, cokolwiek nie koliduje z tym zasadniczym prawem nowej natury — z Prawem Miłości.

Na pierwszy rzut oka to zdaje się być

wielką wolnością, lecz po bliższem zbadaniu znajdujemy, że jest to wolność znacznie mniejsza aniżeli przestrzegają inni prawidłowo myślący. Prawo Miłości jest naszą regułą, nie tylko dla tego, że ono jest Boskiem probierzem sprawiedliwości, ale i dla tego, że Bóg przyjął nas do społeczności z Sobą, pod przymierzem Abrahamowem, w Chrystusie, który jest naszą Głową, a także pośrednikiem Nowego Przymierza. Pod ugodą tegoż przymierza Abrahamowego jesteśmy zobowiązani do czegoś więcej aniżeli wymaga Zakon, czyli prawo sprawiedliwości — zobowiązani jesteśmy do ofiary, do poświęcenia naszych praw i przywilejów, na korzyść drugich.

Poniżej przytaczamy zestawienie różnych określeń Św. Pawła w tym przedmiocie, zebranych przez Profesora Wells'a:

Jaką bronią i w jakim duchu chrześcijanin powinien zwyciężać?

### 1. Ma stać przy swej osobistej wolności.

“Wy ku wolności powołani jesteście, bracia!” — Gal. 5:13.

“Przecze wolność moja ma być sądzona od cudzego sumienia?” — 1 Kor. 10:29.

“Cokolwiek w jądkach sprzedawają, jedzcie, nic nie pytając dla sumienia; albowiem Pańska jest ziemia i napełnienie jej” — 1 Kor. 10:25, 26.

### 2. Powinien jednak miarkować swoją wolność Prawem Miłości.

“Wszystko mi wolno ale nie wszystko pożyteczne; wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje”. — 1 Kor. 10:23.

“Nie zatracaj pokarmem twoim tego, za którego Chrystus umarł”. — Rzym. 14:15.

“Nikt niechaj nie szuka tego co jest jego, ale każdy, co jest bliźniego”. — 1 Kor. 10:24.

“Jednak baczcie aby snąć ta wolność wasza nie była mdłym ku zgorszeniu”. — 1 Kor. 8:9.

“Dla pokarmu nie psuj sprawy Bożej. Wszystkoć wprowadzie jest czyste; ale złe jest człowiekowi, który je z obrażeniem. Dobrac jest nie jeść mięsa i nie pić wina ani żadnej rzeczy, którą się brat twój obraża albo gorszy, albo słabiej”. — Rzym 14:20, 21.

“Pod zasłoną wolności ciała nie pozwalajcie ale z miłości służcie jedni drugim. Bo wszystek zakon w jednym słowie zamyka się, to jest w tym: Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie”. — Gal. 5:13, 14.

### 3. Ma zachować sumienie swoje w czystości.

“Błogosławiony, który samego siebie nie sądzi w tym co ma za dobre”. — Rzym. 14:22.

“Przeto każdy z nas sam za się odda rachunek Bogu”. — Rzym. 14:12.

### 4. Ma uważać jakie wpływy wywiera na sumienie drugich.

“Ale jeźliby kto rzekł: To jest bałwanom ofiarowane, nie jedzcie dla onego, który to oznajmił i dla sumienia... Dla sumienia nie twego, ale onego drugiego”. — 1 Kor. 10:28, 29.

“A tak już nie sądźmy jedni drugich; ale raczej to rozsądzajcie, abyście nie kładli obrażenia ani dawali zgorszenia bratu”. — Rzym. 14:13.

### 5. Praktyczna konkluzja.

“Przeto jeśli pokarm gorszy brata mego, nie będę jadł mięsa na wieki, abym brata mego nie zgorszył”. — 1 Kor. 8:13.

“Jako i ja we wszystkim się wszystkim podobam, nie szukając w tym swego pożytku, ale wielu ich, aby byli zbawieni”. — 1 Kor. 10:33.

## KWESTJA WSTRĘMIĘZLIWOŚCI

Zauważyliśmy już, że Apostoł nie omawia tej kwestii ze stanowiska światowego, ale w zastosowaniu do kościoła tylko. Jednak ta sama zasada może z właściwością mieć i szersze zastosowanie do świata i do stosunku chrześcijanina do ogólnej ludzkości pod względem powściągliwości. Nie dosyć jest oceniać swoją własną wolność. Mamy także odpowie-

dzialność wobec tych, którzy nie są tak silnymi, lub tak dobrze poinformowanymi jak my — odpowiedzialność, której nie przeoczymy, jeżeli serce nasze jest powodowane duchem Boskiej miłości. Apostoł poucza nas, abyśmy “czynili dobrze wszystkim a najwięcej domownikom wiary”. Ta myśl może być dobrze zastosowana do ostatniego wiersza (33) naszej lekcji: “Jako i ja we wszystkim się wszystkim podobam, nie szukając w tym swego pożytku ale wielu ich, aby byli zbawieni”.

Gdyby każdy chrześcijanin mógł te słowa Apostoła prawdziwie zastosować do siebie, jego wpływ na świat byłby wprost magiczny. Ludzie widzieliby, że chrześcijanie wyrzekają się swych własnych pragnień i upodobań dla dobra drugich, a zasadę tę każdy lubiłby i wnetby ją poznał. Gdyby wszyscy będący w teraźniejszej prawdzie postanowili żyć odtąd, choćby tylko w duchowych sprawach, według tego ideału, o jak wielki wpływ wywarłoby to — jak dobre wpływy rozszerzałyby się z ich słów, myśli i czynów! Kościół stałby się prawdziwą światłością świata!

Naszą powinnością jest stać przy Panu i cierpliwie oczekiwać na Niego, aby nam udzielił Swoich przewyższających błogosławieństw, w Swoim dobrym czasie i w Swoją sposób. Dla wielu ślub jest w tym pomocą. Ten co nie nauczy się poświęcać swej woli i swoich upodobań dla dobra drugich, taki, obawiamy się, nigdy nie wyrobi swego charakteru tak, jak Pan wymaga od tych, którzy mają być z Nim współdziedzicami w Królestwie.

T. W. 4478-1909.

## ZNOSZENIE TRUDÓW JAKO DOBRZY ŻOŁNIERZE

“Przetoż ty cierp złe jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa”. — 2 Tym. 2:3.

**W** PIŚMIE świętym znajduje się wiele ilustracji a wszystkie są bardzo wymowne. Ilustracja przedstawiająca chrześcijanina jako żołnierza ma dużo znaczenia. Nie mamy przypuszczać aby aniołowie niebiescy byli żołnierzami, lub by nazwa ta mogła być do nich zastosowana. W niebie nie ma żadnego boju, lecz tu na ziemi jest bój prowadzony.

Sześć tysięcy lat temu, pierwsi nasi rodzice zostali usidleni i cały rodzaj ludzki został zaprzędany pod grzech — wszyscy stali się niewolnikami grzechu i szatana. Wpływ złego rozchodzi się na wszystkich ludzi — nie w tym znaczeniu iż wszyscy dobrowolnie podda-

ją się szatanowi, ale w tym, że on stawia ciemność za światłość a światłość za ciemność i tym sposobem zwodzi ludzkość i podbija pod swoją wolę.

Wszyscy, którzy pragną być w harmonii z Bogiem, nie mogą być w harmonii z szatanem i grzechem. Wielu było takich w minionych wiekach, którzy stawiali opór złemu i starało się służyć Bogu, lecz zorganizowanego przedsięwzięcia w kierunku zburzenia grzechu nie było aż przyszedł Jezus. Misją Jezusa było zwyciężyć szatana, zwyciężyć grzech i doprowadzić wszystko do zupełnej harmonii z zarządzeniem Bożem. Zachodzi potrzeba aby ziemia, ta część wielkiego państwa Bożego, będą-

ca w zbuntowanym stanie, była uwolnioną od złego i naprawioną i Jezus podjął się tego dzieła, mając za sobą Boskie poparcie.

Pierwszym krokiem Jezusa było złożenie życia Swojego jako Okup za grzechy całego świata i tym sposobem dokonał pojednania za pierwotne przestępstwo. Przed ujęciem Swej władzy i zniszczeniem szatana i grzechu, Jezus, zgodnie z wolą Ojca, miał jeszcze wybrać klasę kościoła, zwaną także członkami Jego ciała, Jego oblubienicą, Jego towarzyszami i braćmi w królestwie, Jego królewskie kapłaństwo, pod nim samym jako wielkim królewskim Arcykapłanem. Wszyscy, którzy usłyszeli o tym poselstwie i przyjęli je do swych serc, którzy rozpoznawali złe warunki tu panujące i poczuli sympatię nad rodzajem ludzkim zaprzędanym pod grzech i śmierć — wszyscy ci zostali zaproszeni by stali się członkami tej wybranej klasy.

#### WARUNKI BOJU

Ci powołani zostali poinformowani zaraz na początku, że rzeczą dla nich konieczną będzie bojować dobry bój. Byli wezwani do walki przeciwko szatanowi i zostali zapewnieni, że wiarą odniosą zwycięstwo. Byli także pouczeni, że muszą cierpieć i złożyć swe życie, jak uczynił to ich Wódz zbawienia — że nie mają żyć dla świata, lecz przeciwnie, przyjmując zarządzenia Boże, mają żyć tylko na to aby wykonać swoje poświęcenie.

Ostateczna chwała, do której Bóg ich powołał, będzie udział w królestwie, z Jego Synem. To oznacza przemianę natury dla tych wszystkich, co naśladować Baranka stali się żołnierzami krzyża; albowiem "ciało i krew Królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą" (1 Kor. 15:50). Ci są powołani by wyrzekli się doczesnych praw i przywilejów i by życiem swym wydali świadectwo światu, na pożytek ludzkości, a na chwałę Bożą i w celu zachęcenia drugich, którzy również chcieliby wstąpić na wąską drogę.

Bój, który powołani mają staczać, jest bojem przeciwko grzechowi i mocy ciemności (Ef. 6:11, 12). Przyjąwszy powołanie, oni stanęli po stronie Pańskiej, po stronie sprawiedliwości i prawdy, i tym sposobem staczają dobry bój. Żołnierze ci przekonują się także, że największe trudności jakie mają do pokonywania znajdują się w ich własnych ciałach. Mają w sobie różne skłonności do grzechu, ponieważ są członkami upadłej rodziny ludzkiej i dziećmi gniewu, jako i drudzy, a ich stosunek z Bogiem jest jako Nowych Stworzeń.

#### CIAŁO NAJWIĘKSZYM WROGIEM

Nowe Stworzenie jest zobowiązane walczyć przeciwko cielesnym pożądliwościom i mieć nad ciałem kontrolę. Ta walka z samym sobą, jest najtrudniejszą walką. Każdy żołnierz, w większym lub mniejszym stopniu może dopomagać, i stawić przykład innym żołnierzom, lecz najważniejsza walka jest z samym sobą. Choć żołnierz krzyża musi mieć się zawsze na baczności przed zasadzkami szatana i świata, to jednak największą walkę ma z nieprzyjaciółmi, ukrytymi w jego własnym ciele. Św. Paweł uzbroił się w tarczę wiary, którą mógł odeprzeć ogniste strzały onego złoźnika — oraz miecz ducha, którym jest Słowo Boże. Tymoteusz był młodym żołnierzem krzyża, przeto Apostoł słowami naszego tekstu udzielał mu zachęty i dorady.

#### PRZYMIOTY DOBREGO ŻOŁNIERZA

Święty Paweł daje do zrozumienia, że każdy z nas może być dobrym żołnierzem, albo też żołnierzem złym, niedołężnym. Wyobraźmy sobie jak złym żołnierzem byłby ten, co lekceważyłby rozporządzenia i komendę wodza. Widzimy więc, że dobrym żołnierzem krzyża jest ten co:

1) Znajduje się w społeczności z Wodzem swego zbawienia. Taki jest uświadomionym żołnierzem i dopilnuje aby mieć odpowiednią zbroję, we właściwy sposób ją przywdziać i najskuteczniej używać. Baczy także aby postępować właściwie i zachować się jako godny przedstawiciel Króla i wielkiego Królestwa, którego jest żołnierzem.

2) Dobry żołnierz krzyża nie wstydzi się swego sztandaru, ani szaty sprawiedliwości Chrystusowej. On wszędzie podnosi sztandar sprawiedliwości. Do boju, który stacza, przystąpił, wiedząc o tym, że to znaczy jego śmierć — śmierć jego ciała, jego ludzkiej natury. On ma być dobrym żołnierzem — nie tylko powierzchownie wiernym, nie tylko noszącym mundur, lecz ma być przejęty duchem sprawy, której służy. To znaczy że jakiegokolwiekby doświadczenia na niego przysłyby, ma je przyjmując z cichością, radując się, że ma przywilej cierpieć cośkolwiek dla swego Wodza i dla sprawy Królestwa, której ślubował wierność.

Myślą, na którą Apostoł kładł nacisk jest, że każdy dobry żołnierz musi być gotowym do znoszenia trudów — przykrych i nieprzyjaznych warunków i okoliczności. Ziemszy żoł-

(Dokończenie na Str. 109)



## PRZYSZŁA KONWENCJA GENERALNA W DETROIT, MICH. W DNIACH 5, 6, I 7 WRZEŚNIA B.R.

Z wiosną rozpoczął się, jak zwykle, sezon konwencyjny. Kilka konwencyj już się odbyło, niektóre odbędą się w tym miesiącu, lecz jeszcze przed nami jest tegoroczna konwencja generalna. Przypominamy więc, że w tym roku odbędzie się ona w Detroit, Mich., w dniach 5, 6 i 7 września.

Ponieważ konwencja ta odbywać się będzie w tym samym mieście i budynku co dwa lata temu, powtarzamy poniżej kilka paragrafów zachęty, informacji itd. podanych przed dwoma laty na łamach Straży:

“Planowana konwencja generalna, która w tym roku odbędzie się w Detroit, Mich., na początku września, nasuwa nam znowu błogą sposobność do bratniej społeczności na szerszą skalę, czyli, mówiąc słowami Psalmisty: do rozmawiania o sprawach Pańskich z braćmi i do, śpiewania Mu w pośród zgromadzenia’ (Ps. 22:23). Niechaj więc poświęceni Panu, w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie postanowią i rozpoczną odpowiednie przygotowania, aby znaleźć się na tej konwencji w gronie domowników wiary. “Niechaj będą napełnione usta nasze chwałą Bożą, przez całe dni sławą Jego”. — Ps. 71:8.

“Przypominamy, że na konwencji generalnej, oprócz wykładów potrzebnych do wspólnego budowania się w wierze i do wzrastania w łasce, w znajomości i w owocach ducha, omawiane i załatwiane są też różne sprawy w zakresie naszej wspólnej pracy na niwie Pańskiej. Nasz sposób omawiania, decydowania i wykonywania pracy Pańskiej jest taki, że wszyscy możemy mieć w tym pewien udział. Wszyscy też mamy przywileje i prawa głosu, krytyki, naprawy itd., w sprawach wykonawczych i administracyjnych, i na wszystkich cięży obowiązek czuwania, aby praca Pańska międzyborowa pełniona była jaknajlepiej, według wskazówek i zasad Słowa Bożego. Jakiegokolwiek zboczenie w naukę lub w metodach pracy międzyborowej, mogą i powinny być wykazane na gospodarczym zebraniu tej konwencji, aby odpowiednie środki ku naprawie mogły być omówione i podjęte.

“Planujmy więc uczestniczyć w tej konwencji osobiście, o ile to jest komu fizycznie możliwym. Wszyscy też prosimy naszego Ojca Niebieskiego o Jego pomoc i błogosławieństwa

w tym względzie, tak dla nas, jak i dla innych współczłonków tegoż domu wiary. Prośmy Go również o Jego pomoc i błogosławieństwo na wszystkie przygotowania, jak i na całą konwencję, aby wszystko odbyło się jaknajlepiej, we właściwym duchu skromności, pokoju, miłości i pobożności, a głównie: “aby wszyscy byli spojeni jednakim umysłem i jednakim zdaniem” — tak w nauce, jak i we wszystkich omawianych i załatwianych sprawach. — 1 Kor. 1:10.

### Informacje Względem Sali, Czasu Itd.

“Konwencja odbywać się będzie w budynku “Eastern Star Temple”, p. nr. 80 W. Alexandrine Ave., pół bloku na zachód od Woodward. Miejsce to jest znane jeszcze z dawnych czasów, a również i od ostatnich paru lat odbywają się tam regularne zebrania braterstwa w Detroit i odbyło się kilka konwencyj lokalnych.

“Jest to w nieznanym oddaleniu od śródmieścia Detroit, a więc miejsce nie trudne do odszukania dla przyjezdnych. Od dworca kolejowego, “New York Central Terminal”, udać się jeden blok do ul. Michigan i tu wziąć autobus w stronę śródmieścia (kierunek wschodni) i zapytać konduktora gdzie należy wysiąść, aby dostać połączenie na bus Woodward i tym jechać kilka bloków do ulicy Alexandrine; tu udać się pół bloku, na lewo, do nr. 80, gdzie mieści się sala. Od głównej stacji autobusów “Greyhound”, udać się jeden blok, w kierunku zachodnim, do ulicy Woodward i jechać miejskim autobusem do Alexandrine, jak wskazane powyżej.

“Jadącym samochodami z Hamilton, Buffalo, itd, przez Kanadę, najlepiej wjechać do Detroit tunelem. Po wyjechaniu z tunelu, skrócić na lewo, do Woodward i tą jechać około milę i pół do Alexandrine, skrócić na lewo do sali.

“Jadący od strony Toledo, w pobliżu Detroit kierować się na “Telegraph Rd.” (U. S. 24) i tą dojechać do “Express Way” (94), tą skrócić na prawo (w kierunku miasta). To jest “Edsel Ford Expwy”. Tą drogą jechać kilka mil, aż do miejsca gdzie z tą drogą krzyżuje się druga Express way, “John C. Lodge Expwy”; przejechać tę krzyżówkę i wyjechać na prawo pierwszym wyjazdem, który wyprowa-

dzi na John R. ulicę; tą skręcić na prawo (w kierunku śródmieścia) i jechać około dziesięć krótkich bloków do Alexandrine, tą skręcić na prawo i jechać około półtora bloku do nr. 80 W. Alexandrine, gdzie znajduje się sala.

“Z Chicago, Gary i So. Haven najlepiej jechać drogą 94. Ta droga prowadzi na “Edsel Ford Expwy” i jechać nią aż do wyjazdu na John R. ulicę, jak wskazane powyżej.

“Z Muskegon i Grand Rapids do Detroit prowadzi droga Nr. 16, która w Detroit wprowadzi na ulicę “Grand River”; tą jechać aż minie Express way i jechać parę bloków dalej do W. Warren, tu skręcić na lewo i jechać kilkanaście bloków aż do Woodward, skręcić na prawo i jechać kawałek (około 6 bloków) do ulicy Alexandrine, na którą skręcić na prawo i zaraz w pierwszym bloku od Woodward znajduje się “Eastern Star Temple” i sala konwencyjna.

“Główna Konwencja rozpocznie się w sobotę 5 września, o godz. 9 rano, według czasu wschodniego (Eastern Standard Time); lecz bracia starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń zjadą się w dniu poprzedzającym konwencję ogólną, t. j. w piątek 4 września, aby w tym dniu, o godz. 1 po południu rozpocząć zebranie gospodarcze, obrady nad sprawami dotyczącymi się naszej wspólnej pracy na niwie Pańskiej.

“Podaje się przy tym do wiadomości, że wszyscy pozamiejscowi bracia przyjeżdżający na to zebranie gospodarcze, w piątek 4 września, nie potrzebują przed zebraniem szukać za restauracją gdzieś w mieście, ale niechaj udadzą się prosto do budynku, w którym odbywać się będzie to zebranie i cała konwencja (80 W. Alexandrine Ave.), a tam otrzymają posiłek cielesny przyrządzony przez miejscowe braterstwo. Prosimy tulko, aby bracia raczyli stawić się na czas, aby zebranie to można rozpocząć o godz. 1 po południu.

### Sprawy Gospodarcze

“Aby na konwencji ogólnej mieć więcej czasu na sprawy duchowe, sprawy gospodarcze omawiane są najpierw przez zborowych sług, na wyżej wspomnianym zebraniu gospodarczym, które w minionych kilku latach odbywało się zwykle w przededniu konwencji ogólnej. Zdecydowanym było rok temu, aby podobna metoda zastosowana była i tym razem. To znaczy, że bracia starsi i diakoni, przedstawiciele zgromadzeń, zjadą się na jeden dzień wcześniej,

czyli w piątek dnia 4 września i od godziny 1 po południu rozpoczną obrady nad sprawami. Na zebraniu tym, omawiane będą niżej przytoczone sprawy w następującym porządku:

1. Po rozpoczęciu modlitwą i t. d., sprawozdanie przez br. skarbnika z dochodów i rozchodów, za rok 1963 — 1964.

2. Odczytanie uchwał z poprzedniej konwencji i raport sekretarza z dokonanej pracy.

3. Sprawa następnej konwencji generalnej. Kiedy i gdzie ma się odbyć, ile dni ma trwać?

4. Kiedy mają zgromadzić się słudzy współpracujących zgromadzeń na omówienie spraw i wysunięcie wniosków?

5. Kiedy wnioski te mają być przedstawione ogólnej konwencji?

6. Nieco o programie następnej konwencji — co do przewodniczących, długości wykładów i t. p.

7. Gdzie, czyli w którym mieście i zgromadzeniu ma być centrum pracy międzyzborowej?

8. Z ilu członków ma składać się nowy zarząd pracy międzyzborowej? (Obecny składa się z dziesięciu, pięciu z Chicago i pięciu z innych miast).

9. O dalszym wydawaniu czasopism Straży i Brzasku, prenumerata tychże. Jaka jeszcze literatura ma być wydana, w jakiej ilości? i t. d.

10. Praca Pańska publiczna w Ameryce i poza Ameryką. Praca radiowa i t. d.

11. Praca pielgrzymia, o kwalifikacjach i upoważnieniu braci pielgrzymów.

12. Sprawa współdziałania z braćmi w Europie, w pracy Pańskiej.

13. Sprawa materialnej pomocy dla biednych w Europie.

14. Inne sprawy wysunięte przez którekolwiek zgromadzenie lub przez któregokolwiek z braci.

“Jeżeli więc, które zgromadzenie albo ktoś z braci miałby jaką sugestję na korzyść ogólnej współpracy i służby, raczy takową nadesłać na adres sekretarza możliwie jaknajprędzej, aby wszystkie mogły być umieszczone na kalendarzu przed rozpoczęciem tego zebrania.

“Wyniki tego zebrania, czyli przegłosowane większością wnioski, będą przedstawione całej konwencji w sobotę 5 września, po południu.



### Nominowanie Kandydatów do Zarządu Pracy Międzyzborowej

“Jak zwykle tak i tym razem, na konwencji tej będą obrani bracia do pełnienia różnych części pracy Pańskiej międzyzborowej w roku następnym. Jednakowoż wysunięcia, czyli nominowania kandydatów do tych czynności, dokonać mają poszczególne zgromadzenia. Do prac międzyzborowych zaliczamy prowadzenie finansowych i protokołowych ksiąg Stowarzyszenia; redagowanie, wydawanie i ekspedycję (wysyłanie) pism i innej literatury; opracowywanie i nadawanie odczytów radiowych; obsługiwanie zgromadzeń od czasu do czasu przez podróżujących mówców (pielgrzymów); tudzież załatwianie wszelkich korespondencji z tym związanych.

“Zatem zgromadzenia są niniejszym prośzone, aby z pomiędzy swoich braci starszych nominowały sposobnych do tych prac kandydatów. Nazwiska nominowanych braci, sekretarze danych zgromadzeń raczą wysłać, na pewien czas przed konwencją, do sekretarza mię-

dzyzborowego w Chicago, na adres Stowarzyszenia.

“Zauważyć należy, aby wysuwani kandydaci mieli odpowiednie kwalifikacje do którejkolwiek z powyżej wymienionych czynności; sami zaś kandydaci powinni rozumieć, że przyjmują służbę i pracę a nie jakieś zaszczytne stanowisko. Nie powinni więc czuć się urażeni jeżeli podczas konwencji nie będą obrani; albowiem nominowanych może być więcej, lecz obranych będzie tylko tyle ile konwencja poleci”.

UWAGA:— W ostatniej chwili, kiedy już Straż niniejsza miała iść pod prasę, dowiedzieliśmy się, że zebranie sług zborowych, w dniu 4 września, nie odbędzie się w tej samej sali co konwencja ogólna, ale w budynku gdzie dawniej odbywały się zebrania zborowe i konwencje; mianowicie, w budynku:— “I.O. O.F., Riverside Lodge”, pod nr. 1700 Hubbard Ave., narożnik Bagley Ave. Dokładna informacja, jak dojechać itd., podane będą w Straży następnej.

## RÓŻNE STOPNIE MIŁOŚCI

**P**EWIEN artykuł w naszym piśmie, zatytułowany: “Jestci grzech na śmierć” w polskim przekładzie, w Straży na luty 1956 r.), wywarł głębokie wrażenie na umysłach wielu z naszych czytelników. To ucieszyło nas, bowiem trafnym jest przysłowie: “Ostrzeżony będzie czuwał” (Podobne temu przysłowie polskie jest: “Strzeżonego Pan Bóg strzeże”). Główną myślą tego artykułu było, że w przeszłości może byliśmy nie dosyć uważnymi w mniemaniu, iż prawdopodobnie nie wielu będzie skazanych na wtórą śmierć. Zwrócona była uwaga na fakt, że właściwie żaden nie może być przyjemnym Bogu i nie dostąpi Jego błogosławieństwa wiecznego żywota, jeżeli wpieryw nie osiągnie Jego wyobrażenia w charakterze. Ponieważ Bóg jest miłością, miłość jest probierzem dla wszystkich, których On uzna za Swoje dzieci, czy to w stanie niebiańskim, duchowym, czy też w doskonałej egzystencji, na poziomie ziemskim. Boskie prawo: “Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca, myśli i siły, a bliźniego jak samego siebie”, musi być w zupełności przestrzegane.

Członkowie kościoła wieku ewangelicznego muszą osiągnąć ten chwalebny probierz w duchu, w myśli i w sercu; niedoskonałości ich ciał są łaskawie przykryte przez Boga, na pod-

stawie ich wiary w Chrystusa. Ludzkość będzie musiała, w Tysiącleciu istotnie osiągnąć tej miary doskonałego prawa. Więcej nawet, gdy już ta miara, czyli meta jest osiągnięta Bóg wymaga aby charakter był zgodny z tą miarą ustalony. Aby to mogło być dokonane, pokusy, doświadczenia i próby są dozwolane i są szczególnie srogię po osiągnięciu tej mety. “Pan, Bóg wasz doświadcza was, czy miłujecie Boga waszego z całego serca, czy też nie”.

Te zasady uznawane są zwykle przez naszych czytelników za zdrowe, biblijne i logiczne. Przeważają jest, że ci co tej miary charakteru nie osiągną, nie dostąpią daru Bożego, czyli wiecznego żywota, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Na szczęście, ta próba wiecznego życia lub wiecznej śmierci, nie jest teraz nad ogólną ludzkością ani nad kościołem nominalnym a tylko nad tymi, którzy poświęcili się Bogu i zostali spłodzeni z Ducha świętego. Gdyby ci odpadli, “nie zostawałyby już ofiara za grzechy”. — Żyd. 10:26, 27.

Radujmy się, że nie naszą jest rzeczą sądzić serca braci. Wszystkim powinniśmy życzyć dobrze i spodziewać się, że On wielki Sędzia znajdzie powody do usprawiedliwienia wiele zmas braci, które my spostrzegamy na nich, a także zmas, które oni spostrzegają na

nas. Pismo święte mówi, że Pan sądzi według serca a nie według zewnętrznego wyglądu. Naszą więc rzeczą jest spodziewać się wszystkiego najlepszego, nic nie wątpiąc, chyba że w tych co mienią się braćmi widzielibyśmy ducha i postęпки zupełnie przeciwne Słowu i Duchowi Pańskiemu. Nawet wtedy nie mamy ich zelżywie oskarżać, ale pozostawić ich w rękach Pańskich.

Choćbyśmy jednak najwspaniałomyślniej myśleli, nie możemy być ciemnymi na fakt, że pomiędzy tymi co przyznają się do poświęcenia i naśladowania Pana nie wielu jest takich, którzy dają silne dowody dochodzenia do mety doskonałej miłości ku Bogu i ku współbliznim. Apostoł daje do zrozumienia, że o takich mamy obawiać się, a korzystając z tej lekcji, obawiać się także o siebie. "Bójmyż się tedy, aby snąć zaniedbawszy obietnicy o wejściu do odpocznienia Jego, nie zdał się kto z nas być upośledzony". — Żyd. 4:1.

Mając na względzie surowość tej Boskiej próby i naszą niezdolność zauważenia wielu do tej miary dochodzących, a także ostrożność i obawę o siebie samych, możemy tylko żywić tę nadzieję, że znaczna większość tych co mienią się być chrześcijanami, nigdy nie byli spłodzeni z ducha a przeto nie znajdowali się na tej przenikliwej próbie w tym obecnym życiu. Zaiste, znamienem jest to, że niektórzy z tych co niedawno "wyszli z nas, bo nie byli z nas", sami, przynajmniej po części, to przyznają, argumentując, że duchowego spłodzenia nie ma, że ścieżka do chwały nie jest tak wąską ścieżką samoofiary, albo że kościół, członkowie ciała Chrystusowego, ich Głowy, mają udział w Jego ucierpieniach.

Takie stanowisko ze strony tych, którzy byli raz spłodzeni z Ducha, zakosztowali dobrego Słowa Bożego i mocy przyszłego wieku, zdawałoby wskazywać, że tacy powrócili do ciemności, że stracili światło Ducha świętego, jakie raz posiadali; a to oznaczałoby wtórą śmierć. Wolimy jednak myśleć, że oni nigdy nie byli w rzeczywistości oświeceni — nigdy nie byli spłodzonymi z Ducha świętego, że tylko poświęcili się aby wieść życie moralne i służyć sprawie Pańskiej — bez zupełnego złożenia samych siebie na ofiarę, we właściwym znaczeniu biblijnym — składając życie i wszystko u stóp Pańskich, "stawiając swe ciało ofiarą żywą, świętą i przyjemną Bogu", co byłoby ich rozumną służbą. Zamiast istotnego wyrozumienia rzeczy duchowych oni tylko na-

uczyl się powtarzać duchowe przepisy, bez istotnego ich zrozumienia.

Tu przypomina się nam rozmowa, jaką mieliśmy raz z pewną niewiastą. Mówiła nam: "Mój mąż poświęcił się Bogu w zupełności i przyznaje, że został spłodzony w Ducha świętego i z tego powodu rozumiewa terazniejszą prawdę, Cienie Przybytku" itd., co w łączności z Biblią daje my rozjaśnienie względem woli Bożej. Ja nigdy nie uczyniłam podobnego poświęcenia, a tak samo rozumiewam rzeczy duchowe. Jak możesz to wytłumaczyć?"

W odpowiedzi przytoczyliśmy figurę; dziedziniec w okóło przybytku, ołtarz przedstawiający odpuszczenie grzechów przez ofiarę Chrystusową; umywalnię przedstawiającą omycie się z brudów cielesnych itd. Przedstawiliśmy tej niewieście, że Przybytek, chociaż stał na Dziedzińcu, był od niego oddzielnym pierwszą zasłoną, która przedstawiała śmierć ludzkiej woli, zupełne poświęcenie na czynienie woli Bożej. Wytłumaczyliśmy jej sprawę w taki sposób: Według twojego oświadczenia ty znajdujesz się na zewnątrz tej zasłony, bo nie poświęciłaś swej woli Panu. Mąż twój uczynił takie poświęcenie, przeszedł śmierć woli przedstawioną w przejściu za zasłonę i powstał po drugiej stronie jako Nowe Stworzenie spłodzone z Ducha świętego. To co tam widzi opowiada tobie — widzi złote przegrody głównego Przybytku, ciężką, czyli drugą zasłonę pomiędzy komnatą Świętą a Najświętszą, widzi stół z chlebami pokładnymi, złoty świecznik oświecający wszystko tam się znajdujące, widzi też złoty ołtarz do kadzenia, z którego wznosił się dym kadzidła, który (jako modlitwy świętych) przenikał poza zasłonę do Świątyni Najświętszej i okrywał ubłagalnię.

Ty przysłuchujesz się wszystkiemu co twój mąż o tym opowiada, więc masz to wszystko przed swoim umysłem; jednak nie widzisz tych szczegółów w takim samym znaczeniu i stopniu jak on je widzi. Wierzysz w jego słowa, do których masz zupełne zaufanie. On zaś polega na wieczystych rzeczywistościach, z którymi ma bezpośredni kontakt.

Czy nie jest możliwym, że w podobnym stanie znajduje się wiele innych, którzy nie przyznawają się do tego? Z pewnością nadchodzi czas gdy wszyscy, którzy nie uczynili istotnego i zupełnego poświęcenia swego życia Panu — nie poddali w zupełności swej woli pod wolę Bożą — będą odseperowani od poświęconych. "Pan Bóg wasz doświadcza was, izali

wy miłujecie Pana Boga waszego ze wszystkiego serca waszego, czy też nie”.

### GWIAZDA RÓŻNI SIĘ OD GWIAZDY

Inna jeszcze kwestia zachodzi: Ponieważ jawnem jest, że wszyscy muszą osiągnąć miarę doskonałej miłości, zanim otrzymają życie wieczne na jakimkolwiek poziomie, jaką będzie próba, według której różne stopnie chwały będą udzielane, jak pokazuje to oświadczenie Apostoła, że jak “gwiazda od gwiazdy różni się w jasności”, tak będzie przy zmartwychwstaniu kościoła?

Odpowiadamy, że ponieważ i najmniejszy dopuszczony do życia wiecznego musi wpieryw dojść do mety doskonałej miłości, wynika z tego, że owe różne stopnie nagrody będą przedstawiały różne stopnie miłującej gorliwości, jaką niektórzy okażą po dojsciu do mety doskonałej miłości. Naprzykład, Św. Paweł był nie tylko gorliwym w wyrabianiu w sobie owoców i łask Ducha świętego; nie tylko gotowym był cierpieć dla Chrystusa, w razie potrzeby, ale gorliwość jego prowadziła go dalej — on chlubił się w uciskach; radował się, że uznany był godnym cierpieć dla sprawy Pańskiej i radował się, że mógł życie swoje wydawać za braci.

Radował się nie tylko, że uczestniczył w ucierpieniach Chrystusowych i pił z Jego kielicha, lecz w swej gorliwości, radował się gdy z kielicha tego otrzymał większą porcję, więcej aniżeli było jego działem. Był zawsze pilnym i uważnym za sposobnościami służby. Jeżeli inni służyli, dobrze, on radował się z tego. Jeżeli mógł rozbudzić miłość i gorliwość w drugich, był z tego ucieszony. Lecz gdy zauważył, że coś nie było zrobione a on mógłby dokonać, z przyjemnością to czynił. Dobrze i prawdziwie powiedział o sobie, że inni mogli go brać za przykład wiernego naśladowania Pana Jezusa. Zapewne, wnosić możemy, że on będzie jednym z najjaśniejszych w Królestwie niebiańskim i że kto jego naśladuje, będzie również stawał się coraz przyjemniejszym naszemu Panu — nie jako na wiatr bijąc, ale starając się rozsądnie i wiernie wykonać wszystko co Pan wskazał, że jest Jemu przyjemnym i co może być dowodem naszej wierności Panu, braciom i Prawdzie. ✓

### CZY MIŁOŚĆ JEST JEDYNĄ PRÓBĄ?

Ktoś gotów zapytać: “Czy miłość jest jedyną próbą?” Zauważyliśmy, że niektórzy z tych co sprzeciwiali się ślubowi a obecnie coraz więcej sprzeciwiają się różnym zarysom

prawdy, stawają się coraz bardziej gorzkimi, złośliwymi i spornymi; lecz namy też niektórych z tych, którzy przynajmniej powierzchownie mają formę cichości i z tego powodu mają więcej mocy do wytwarzania zamieszania, ponieważ niektórzy z drogich przyjaciół rozumieją, że gdyby on lub ona odrzucili Pana i byli przez Niego odrzuceni to nie byłiby takimi łagodnymi i grzesznymi. Powtarzam więc swoje pytanie: Czy miłość (łagodność itd.) jest jedyną próbą członkostwa w ciele Chrystusowym?

Naszą odpowiedzią jest: Nie i Tak! Nie, ona nie jest jedyną próbą, tak jak miłość jest rozumiana przez zwykły umysł niepouczony Pismem świętym. Czyż nie znamy ludzi światowych odznaczających się usposobieniem łagodnym, moralnym, grzecznym, cierpliwym i szczodrobliwym? Czy nie znamy wyznawców Chrześcijańskiej Umiejętności i wielu innych, o których wierzymy, że wcale nie są w społeczności z Panem i odciętymi są od kierownictwa Jego duchem a jednak odznaczają się pewnymi zaletami charakteru — niektórzy aż w stopniu godnym szacunku? Z tego stanowiska, odpowiedź nasza na pytanie, czy miłość jest jedyną próbą? musi być negatywna i powiedzieć musimy, że coś więcej aniżeli taka miłość jest próbą charakteru i przynależności do Pana.

Jest wszakże inne określenie tej sprawy w Piśmie świętym i z tego stanowiska można odpowiedzieć: Tak, Miłość jest jedynym probierzem, czyli próbą społeczności z Panem i z braćmi. Wytłumaczmy to dokładniej: Łagodność, cichość i cierpliwość są istotnie zaletami zacnego charakteru, świętego umysłu, jaki Pan chce w nas rozwinąć; lecz one nie są sumą charakteru, który nazywamy miłością; są to tylko gałązki, czyli jakoby latorośle na wielkim drzewie chrześcijańskiej wiary i społeczności — gałązki i latorośle znajdujące się też na drzewach i krzewach innych od tych, które “zaszczepił Ojciec”.

Dając Swoje przykazanie, Pan nie wymienił najpierw cichości, łagodności itd., ale: “Będziesz miłował Pana, Boga twego ze wszystkiego serca twego, ze wszystkich myśli, duszy i siły.” Stąd najpierwszą próbą społeczności z Bogiem jest wierność Jemu i Jego Słowu: “Jeżeli nie mówią według Słowa tego, nie ma zorzy (światła) w nich.” — Izaj. 8:20.

Zatem szukając za braterstwem chrześcijańskim, musimy rozpocząć od początku, musimy patrzeć za wiernością Bogu, naszemu Pa-

nu, poselstwu Ewangelii i braciom. Cichość, łagodność, cierpliwość itd. są dobrymi zaletami w kimkolwiek znajdują się, ale same w sobie one niczego nie dowodzą. Czy nie przestrzega Apostoł przed takimi, którzy zmysłowymi, łagodnymi słowy "kupczyć wami będą" (2 Piotra 2:3), czyli będą używać wiernych dla swej korzyści, na przeprowadzenie swoich własnych zamysłów i ambicji? Czy taka sama myśl nie zawiera się w słowach innego Apostoła, który napomina abyśmy nie miłowali tylko słowem ale uczynkiem i prawdą? — 1 Jana 3:18.

Ze słów tych wynika, że niektórzy miłują tylko słowem — pochlebnymi słowami i łagodnymi mowami. Istotne dowody szczerości i prawdziwości w miłowaniu drugich, okazują się w czynach a nie w samych tylko pięknych słowach. Oprócz łagodnych słów powinniśmy upatrywać gorliwości do Boga i do braci, a ta objawi się w szczerych wysiłkach aby służyć prawdzie, aby również kontrolować swe słowa i czyny, żeby nie przynosić ujmy prawdzie. Nasz Pan wielce uczył prawdę gdy utożsamiał ją z Sobą: "Kto słucha Mnie i słów Moich." ktokolwiek więc nie poważa Słowa Pańskiego i Jemu nie służy, nie daje dowodów, iż miłuje Pana.

Pan Jezus stawia najmniejszego ze Swych uczni jako Swego osobistego przedstawiciela, zapewniając, że cokolwiek dobrego lub złego uczynione jest jednemu z tych najmniejszych Jego naśladowców, On uważa jakoby to było uczynione Jemu. Kto ślubował miłować Pana z całego serca, myśli, duszy i siły, i być gorliwym w Jego służbie, będzie również poważał Pańskich braci, nawet najmniejszych — będzie im służył, a nie gorszył ich. Jeżeli więc ktoś przyczynia się do sporów i walk w kościele, który jest ciałem Chrystusowym, daje dowody, że nie ma ducha Chrystusowego, że do Niego nie należy, że bez względu jak pięknych i miodowych słów używałby, one są zwodnicze, bo istotnych intencji serca nie objawiają, a raczej ukrywają takowe.

W dodatku do pięknych słów i gładkich mów, niektórzy dodają jeszcze pewne dobre czyny, małe usługi itp., aby zapewnić sobie tym lepszą sposobność do zastrzyknięcia, "jadu żmii, który noszą pod wargami swymi" (Rzym. 3:13). Takie miodowe słowa i czyny są przynętą, poza którą kryje się haczyk obelgi, złorzeczenia, obmówisk, złych domysłów itd., którymi oni sieją niezgodę i rozbudzają gniew, złość, nienawiść, zazdrość i inne uczynki ciała i diabła.

Czy miłość Boża mieszka w takich? Czy mogą oni miłować Pana z całego serca, ze wszystkich myśli, z całej duszy i siły? Wcale nie! Oni są powodowani złością gorzkości i związkami nieprawości, jak powiedział Apostoł — bez względu jak oni, do pewnego stopnia, zwodzą drugich i samych siebie.

Każdy z ludu Bożego powinien być tak napełniony Jego duchem — miłością do Boga i Jego przymiotów charakteru — że będzie ochroniony od takich narzędzi przeciwnika. Nie tylko, że nie będzie miał z nimi społeczności ale instynktownie będzie unikał ich, jak to i Pismo przestrzega, iż mamy "miłować sprawiedliwość i nienawidzić nieprawość, a także aby nie mieć nic wspólnego" z uczynkami niepożytecznymi ciemności" (Ef. 5:11). Powinniśmy raczej strofować takie rzeczy, nie konieczne słowami, ale zawsze postępowaniem, zerwaniem wszelkiej społeczności z atkim duchem, ponieważ jesteśmy innego ducha, ducha żywota, ducha pokoju, prawdy i braterstwa — ducha Pańskiego.

W. T. 4479 — 1909.

#### ZNOSZENIE TRUDÓW itd.

(Dokończenie ze str. 103)

nierze muszą niekiedy brodzić w wodzie i błocie, znaszając długie, męczące marsze. Czasami brak im pożywienia; nieraz muszą spać na gołej ziemi. Niekiedy bój ich połączony jest z wielkimi przeciwnościami i różne inne trudności są ich udziałem.

Podobnie i żołnierz Chrystusowy, pod kierownictwem swego Wodza, ma znosić wszelkie doświadczenia, nie tylko ochotnie lecz z radością; ciesząc się że było jemu dozwolonem wstąpić do tej armii Pańskiej i rozumiejąc, że te różne doświadczenia "nader znacznej chwały wieczną wagę mu sprawują". Różne doświadczenia jakie przychodzą na chrześcijanina, są zamierzone dla jego duchowego dobra, by mógł się "chwycić żywota wiecznego" i otrzymać udział w Królestwie Chrystusowym.

W. T. 5403-1914

#### KONWENCJA PLANOWANA W MILWAUKEE, WIS.

Zawiadamiamy niniejszym, że zgromadzenie ludu Pana w Milwaukee, Wis. planuje urządzić jednodzienną ucztę duchową w niedzielę 11 października b.r. Więcej szczegółów co do sali itd., ogłosimy w Straży na wrzesień. To wczesne zawiadomienie jest głównie w tym celu aby pobliskie zgromadzenia miały powyższą datę na uwadze i w razie planowanie konwencji u siebie, urządzali takową w inną niedzielę.

## CZY NIEŚMIERTELNOŚĆ JEST WRODZONA?

Profesor Frederyk Palmer, A.B., D.D., z fakultetu teologicznego w Harvard, w książce zatytułowanej: "Osiągnięcie Nieśmiertelności" pisze: "Staralem się dociec i określić wzrost dogmatu o przyszłym życiu, jak ta nauka przedstawia się historii hebrajskiej i w okresie rozwoju chrześcijaństwa, aż do obecnego czasu. Czyniąc to doszedłem do przekonania, że wiara, która w pierwszych wiekach Chrześcijaństwa uważana była za prawdziwą, znacznie różniła się od tej jaka dziś jest uznawana za prawdziwą. Gdy, bowiem, obecnie uważamy za właściwe i chrześcijańskie wierzyć, że nieśmiertelność jest przymiotem wrodzonym w ludzkości, takie pojęcie było uważane przez pierwszych chrześcijan za niewłaściwe i niechrześcijańskie. Prawdziwym wierzeniem pierwszych chrześcijan było, że nieśmiertelność była do osiągnięcia dla zwycięzców, przez społeczność z Chrystusem.

"Nie mogę myśleć inaczej jak tylko, że ich prawdziwe pojęcie było rozsądniejsze od naszego. Jes-

tem bowiem pewny, że wierzenie w życie przyszłe jest dla wielu straszną myślą, bo według tej samej teologii, większość ludzkości byłaby skazana na wieczną egzystencję w potwornych cierpieniach i torturach. Taki byłby nieunikniony wynik, o ile wieczna egzystencja jest dziedziczna w ludzkości. Lecz jeżeli to nie jest przymiot wrodzony a możliwy do osiągnięcia, jeżeli dusza nie jest z konieczności nieśmiertelna, lecz może stać się taką i jeżeli nieosiągnięcie nieśmiertelności postępuje według zwykłych, dowolnych reguł, jako stopniowy zanik życia źle wykorzystanego, tedy proces przyszłego świata staje się zrozumiałym i uwalnia umysł od grozy.

"Nieśmiertelność jako konieczność byłaby, moim zdaniem, mało korzystna. Gdy zaś jako cel możliwy do osiągnięcia, jest ona nagrodą wysokiego powołania Bożego w Chrystusie Jezusie."

W.T. 5792—1915.

## ECHO Z KONWENCYJ

### RAPORT Z KONWENCJI GENERALNEJ WE FLERS LES LILLE, FRANCJA

Drodzy w Panu Braterstwo, gdziekolwiek się znajdujecie:

Pozdrawiamy Was pozdrowieniem Pańskim: "Pokój Wam!"

Z przyjemnością dzielimy się z Wami duchową radością i błogosławieństwami otrzymanymi na konwencji generalnej, która odbyła się we Fleurs-les-Lille, w dniach 17 i 18 maja b. r. Zgromadziło się znaczne grono braci i siostr z różnych okolic Francji. Uczestniczyło też kilka osób narodowości francuskiej; niektórzy po raz pierwszy, na konwencji tak licznej, z czego mocno się radowali a my z nimi, czując się jako jedna rodzina Boża.

Oprócz wykładów polskich, dwa były w języku francuskim, zaś polskie wykłady bracia starali się przetłumaczyć im po francusku. W porze obiadowej młodzież nasza prześpiewała kilka pięknych pieśni i tak wszyscy wspólnie radowaliśmy się wielbiąc naszego Boga i Jego Syna Jezusa Chrystusa.

Jak zwykle na konwencji generalnej tak i teraz załatwione zostały sprawy dotyczące się naszej wspólnej pracy międzyborowej, w duchowej usłudze w języku polskim a także we francuskim; aby nadal, w miarę możliwości, służyć braterstwu przez sposobnych braci, którzy mogą swój czas poświęcić na takie usługi, czy to w języku polskim lub francuskim, mając na względzie braterstwo lub zgromadzenia bardziej oddalone.

Do pełnienia różnych funkcji międzyborowych zostali upoważnieni nadal ci sami bracia, którzy dotąd owe czynności pełnili, a mianowicie: sekretarstwo br. St. Jamrozik; zastępca sekr., br. Wozniak Fr.; skarbnik, br. Kosmalski; zastępca, br. Jędrzej-ski; księgarz, br. Kubiak, do pomocy, br. Wawrzynowski. Uchwalono również aby następna konwencja generalna odbyła się 6 i 7 czerwca 1965 r., w tej samej miejscowości. Buło też wyrażone życzenie, zatwierdzone przez całą konwencję, aby poprosić braterstwo w Stan. Zjedn., by w przyszłym roku który z braci pielgrzymów odwiedził braterstwo we Francji; tak samo aby to uczynili bracia z Polski: Wyrażono też gotowość aby, o ile będzie życzenie, dwóch braci od nas, wysłanych było do Polski i zarazem upatrzeć kandydata, który mógłby odwiedzić braterstwo poza oceanem w roku przyszłym, o ile taka wymiana mówców byłaby pożądana i możliwa.

Dla duchowych instrukcyj młodzieży polecono, aby przynajmniej raz w miesiącu, odbywały się zebrania młodzieży, lekcje śpiewu i szkoła biblijna.

Za wszystkie życzenia i pozdrowienia przysłane pocztą, tak z poza Oceanu, jak również z Polski, Belgii i Francji, uczestnicy wyrazili serdeczne podziękowanie, wraz z życzeniem aby podobne były przesłane, przez łamy Straży, wszystkim miłującym Pana, życząc wszystkim obfitych łask Bożych i wytrwania w poświęceniu aż do śmierci.

Pozostajemy, w miłości braterskiej, za wszystkich uczestników,

brat i sługa St. Jamrozik

Następnie dodajemy roczne sprawozdanie z Francji:

**SPRAWOZDANIE FINANSOWE Z KASY MIĘDZYBOROWEJ, Z OKRESU od 1-6-63 do 15-5-64.**

Przychody ogólne od zborów i Braterstwa .....	5,408.65
Pozostałe z okresu 1963/1964 roku .....	7,360.55
<b>Razem .....</b>	<b>12,769.20</b>

**Wydatki ogólne**

Na podróże w obsłudze zborów .....	2,953.00
Na pomoc udzieloną .....	950.00
Na lekarstwa wydano .....	223.00
<b>Razem .....</b>	<b>4,126.00</b>

**ZESTAWIENIE**

Przychodu ogólnego .....	12,769.20
Wydatki ogólne .....	4,126.00

Pozostaje na nowy okres .....

**W monecie Belgijskiej**

Przychód ogólny .....	1,809.00
Wydatki ogólne .....	100.00

Pozostaje na nowy okres .....

Skarbnik Br. Kosmalski

**SPRAWOZDANIE Z LITERATURY Z FRANCJI**

Za okres od 1-6-63 do 15-5-1964

Literatury pozostało z poprzedniego okresu za .....	2,077.06
Sprowadzono literatury w tym roku za .....	1,117.50

Ogółem literatury za .....	3,194.56
Rozpowszechniono literatury za .....	1,094.05

Wartość literatury pozostaje na rok 1964 i 1965 ....

**STAN KASY ZA LITERATURĘ**

Pozostało w kasie z poprzedniego okresu .....	4,339.33
Sprzedano literatury za sumę .....	1,141.60
Wpłynęło za abonament STRAŻY i BRZASKU ....	1,115.50
Wpłynęło za abonament NA STRAŻY .....	407.50
Na rozpowszechnienie literatury .....	68.50
<b>Razem .....</b>	<b>7,072.43</b>

**ROZCHÓD W TYM OKRESIE**

Zakupiono Biblij we Francji za sumę .....	524.75
Na pokrycie Pisma NA STRAŻY .....	350.00
Za znaczki, wysyłka i lekarstwo .....	144.50
Cło i podatek od literatury .....	93.50
Dano na Pracę Pańską .....	4,000.00
<b>Razem .....</b>	<b>5,112.75</b>

**ZESTAWIENIE**

Wpłynęło do kasy za literaturę ogółem .....	7,072.43
Rozchód ogólny .....	5,112.75

Pozostaje w kasie przy końcu okresu .....

**KORESPONDENCJA**

Listów otrzymano .....	263
Listów odpisano .....	257

**Z CLEVELAND, OHIO**

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry:

Pokój Boży i radość niechaj napelnia serca Wasze na każdy dzień, przez drogiego nam Zbawiciela Jezusa Chrystusa!

Z przyjemnością pragniemy podzielić się z Wami radością, jakiej doznaliśmy, z łaski Ojca Niebieskiego, na dwu-dniowej uczcie duchowej, która się odbyła w Cleveland, Ohio, w dniach 30 i 31 maja b.r. Oprócz braterstwa z miejscowego zgromadzenia i okolicy, uczestniczyło też sporo braterstwa z Chicago, Ill., So. Bend, Ind., Buffalo, N.Y. a jeden brat aż z okolicy Nowego Yorku.

Dziwiciu przyjezdnych braci usłużyło wykładami na tematy następujące: (1) "Jezus i Jego naśladowcy"; (2) "W pośrodku was jest, którego wy nie znacie"; (3) "Pociecha dla przynębionych"; (4) "Pokój wpośród burzy"; (5) "Historia królowej Estery"; (6) "Moc Ducha świętego"; (7) "Jezus mądrością od Boga"; (8) "Znaki na słońcu" (9) "Czem jest Biblia" i (10) "Rozwój Nowego Stworzenia." Wykłady były budujące, pouczające i uwesalające serca słuchaczy. Przeczytane też były życzenia i pozdrowienia nadesłane pocztą, które przyjęto z wdzięcznością i polecono aby podobne były przesłane, przez łamy Straży, wszystkim poświęconym Panu, gdziekolwiek zamieszkują.

Zakończono tę błogą ucztę duchową prześpiewaniem pieśni: "Zostań z Bogiem aż się zejdziesz znów."

Za uczestników Konwencji

br. J. Gash, sekr.

**Z CHICOPEE, MASS.**

Drogo umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: Łaska i Pokój niechaj napelnia serca Wasze radością na każdy dzień, przez drogiego nam Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Z przyjemnością dzielimy się z Wami, że zgromadzenie ludu Pana w Holyoke, Mass., przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego, urządziło ucztę duchową, w niedzielę 31 maja b.r., w znanej braterstwu sali w Chicopee, Mass., na którą zjechało się sporo braterstwa z okolicznych zgromadzeń, a także goście z Miami, Fla.

Słowem żywota usłużyło czterech braci, na tematy następujące: (1) "Wskazówki na drodze Pana." — Manna 25, III i 30, VII; 2 Tym. 3:16, 17; Mat. 24:3; Żyd 1:14. (2) "Pójdźcie do Mnie wszyscy spracowani i obciążeni." — Mat. 11:28; Żyd. 10:31-34; Mat. 7:12-19; 10:32-35. (3) "Rzeka Zbawienia." — Ezech. 47:1-12; Obj. 22:1, 2 i wiele innych Pism było tłumaczonych.

Obiad podano w tym samym budynku, co było dobrą sposobnością do miłej społeczności, wymiany zdań itd. Odczytano też nadesłane listy z życzeniami dla uczestników. Po południu były wyświetlone obrazy i zdjęcia z Palestyny, wraz z objaśnieniem przez br. Bogdańczyk. Następnie odbył się jeszcze jeden wykład, na temat: "Szata sprawiedliwości," — z Izaj. 35:10; Obj. 3:18 i kilka innych Pism. Wykłady były budujące i na czasie, również filmy były interesujące i pouczające.



Przy zakończeniu zadecydowano jednogłośnie a-by otrzymanymi błogosławieństwami podzielić się, przez łamy Straży, z innymi naśladowcami Pana, z dodaniem chrześcijańskiego pozdrowienia i wyrazów braterskiej miłości.

Za uczestników Konwencji,  
br. Jan Żytkiewicz.

### Z NEW HAVEN, CONN.

Drogo umiłowani w Panu Bracia i Siostry:

Łaska i pokój Boży niechaj przebywa w sercach Waszych.

Niniejszym dzielimy się z Wami hojnymi błogosławieństwami otrzymanymi na uczcie duchowej w dniu 10 maja b.r., w New Haven, Conn. Około sto braci i sióstr zjechało się, z okolicznych zgromadzeń, a także uczestniczyło dwóch braci pielgrzymów— br. Czapla i br. Naumetz— którzy nam usłużyli Słowem żywota. Oprócz nich przemawiało czterech innych:— br. Kwiatkowski, który przyjechał w te strony aż z Florydy, br. Żytkiewicz, br. Karaś i br. Bogdańczyk. Wykłady były budujące, w duchu zachęty do wiernego postępowanie za Panem.

Zwykłym głosowaniem przez podniesienie rąk, wyrażono podziękowanie za życzenia i pozdrowienia nadesłane pocztą i polecono aby, przez łamy Straży, przesłać pozdrowienie wszystkim tej samej wiary, aby pokój Boży gościł w sercach Waszych.

Za zbór Pana w New Haven, Conn.

br. C. F. Złotowski, sekr.

### PLANOWANE KONWENCJE

W miesiącu lipcu planowanych jest kilka konwencji w Kanadzie, a także w Buffalo, N.Y. Zawiadomienia o tych konwencjach były podane w Straży na czerwiec. Ponieważ wszystkie te konwencje odbędą się w pierwszej połowie lipca, a Straże czasami dochodzą rąk braci i czytelników z pewnym opóźnieniem, nie powtarzamy tu owych zawiadomień i zaproszeń jakie były w Straży poprzedniej. Podajemy tylko do wiadomości, szczególnie braterstwu w Kanadzie, że, za wolą Pana, dwóch braci (Wojciechowski i Tabaczyński) wybiera się do Kanady, aby uczestniczyć w planowanych tam konwencjach.

Także na konwencję do Buffalo, N.Y., wysyłanych jest dwóch braci mówców (Ciupik i Jezuit), z Chicago, w celu usłużenia tam Słowem żywota. Zachęcamy aby bracia i siostry, którym to jest możliwym, udali się na powyższe wspomniane konwencje, aby mogli być duchowo zasileni i uradowani braterską społecznością.

Wszystkim życzymy obfitych od Boga łask i błogosławieństw, i ślemy serdeczne, chrześcijańskie pozdrowienie.

Zarząd pracy międzyzborowej.

### “NOWE NIEBIOŚA I NOWA ZIEMIA”

Podajemy do wiadomości braciom i zrgomadzeniom, że została wydana nowa broszura p. t. “Nowe Niebiosa i Nowa Ziemia”. Cena tej pięknej broszurki 15 centów za egzemplarz. Dla zgromadzeń i tych, którzy zamawiają w większej ilości, otrzymują po niższej cenie, a mianowicie po 12 centów za egzemplarz. Prosimy zamówienia wysyłać na adres Stowarzyszenia.

### Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Sierpniu:

Br. A. Cieślak — Mosinee, Wis. ....	1, 2
Br. J. Kaliński — Muskegon, Mich. ....	1
Br. J. Kaliński — Grand Rapids, Mich. ....	2
Br. J. Woźniak — Gary, Indiana ....	9
Br. J. Jezuit — South Chicago, Ill. ....	9
Br. A. Graczyk — Covert, Mich. ....	9
Br. J. Niemyjski — Calumet City, Ill. ....	9
Br. W. Dziuk — Kenosha, Wis. ....	16
Br. I. J. Rycombel — South Chicago, Ill. ....	16
Br. A. Clupik — Milwaukee, Wis. ....	16
Br. S. Gotkowski — Cleveland, Ohio ....	23
Br. A. Burtka — Buffalo, Hamilton, Ont. ....	22-23

### ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Golden V. Minn. KUXI. 1570 kil. od godz. 8:30— 8:45 rano	
Hayward, Wis. WHSM 910 kil. od godz. 9:30— 9:45 rano	
East Long (Springfield)	
Meadow, Mass. WTYM 1600 kil. od godz. 9:15— 9:30 rano	
New York, N. Y. WBNX 1380 kil. od godz. 9:45— 10:00 rano	
Niagara F., N. Y. WHLD 1290 kil. od godz. 9:45— 10:00 rano	
Pittsburgh, Pa. .... WPIT 730 kil. od godz. 9:30— 9:45 rano	
Saginaw, Mich. ... WKNX 1210 kil. od godz. 9:45— 10:00 rano	
Stevens P., Wis. ... WSPT 1010 kil. od godz. 8:45— 9:00 rano	
Boston, Mass. ... WILD 1090 kil. od godz. 3:30— 3:45 po poł.	
Milwaukee, Wis. WMIL 1290 kil. od godz. 5:15— 5:30 po poł.	
Nanticoke, Pa. ... WNAK 730 kil. od godz. 8:30— 8:45 rano	
N. Bedford, Mass. WBSM 1420 kil. od godz. 1:30— 1:45 po poł.	
Baltimore, Md., WWIN 1400 kil. od godz. 6:30— 6:45 wiecz.	
Chicago, Ill. WOPA 1490 kil. od godz. 8:15— 8:45 rano	
Cleveland, Ohio WJMO 1490 kil. od godz. 7:00— 7:15 wiecz.	
Detroit, Mich. .... WJLB 1400 kil. od godz. 7:00— 7:15 wiecz.	

### NEKROLOGIA

Br. F. Gańczak — Milwaukee, Wis. ....	(W kwietniu)
Sio. A. Hutman — Detroit, Mich. ....	(W kwietniu)
Sio. M. Kopij — Detroit, Mich. ....	(W kwietniu)
Br. A. Bielecki — Detroit, Mich. ....	(W kwietniu)
Br. L. Szczepaniak — Detroit, Mich. ....	(W kwietniu)
Sio. J. Szuszkiewicz — East Haven, Conn. ....	(W maju)